

ADAM KOZAK, *Pleszew w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej (koniec XIV – początek XVI wieku)*, (Dziedzictwo Wielkopolski 5), Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań 2020, ss. 298 + il.

Wielkopolski Pleszew położony w historycznym województwie i powiecie kaliskim, odnotowany w źródłach po raz pierwszy w 1283 r., to niewielkie miasto prywatne, choć posiadające pewne znaczenie w skali regionalnej. Od schyłku XIX stulecia powstało jedynie kilka prac poświęconych jego historii, w tym opublikowane w 1989 r. *Dzieje Pleszewa*. Zawarty tam rozdział dotyczący średniowiecza nie został jednak oceniony zbyt wysoko. W ostatnim dziesięcioleciu Tomasz Jurek i Adam Kozak wydali drukiem najstarsze pleszewskie zapiski sądowe z lat 1428-1444 i 1485-1519, przygotowując tym samym podstawę do wnikliwych badań nad przeszłością tego ośrodka. Nieprzypadkowo studia te podjął A. Kozak, związany zawodowo z poznańską pracownią Słownika Historyczno-Geograficznego Ziemi Polskich w Średniowieczu, autor obronionego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza magisterium o pleszewskim prawie miejskim, ale i kilku mniejszych prac poświęconych elicie władzy Pleszewa czy testamentom mieszczan pleszewskich, publikowanych na łamach regionalnego Rocznika Pleszewskiego. Mając za sobą blisko dziesięcioletnie doświadczenie w poznawaniu przeszłości tego miasta, postanowił spojrzeć na jego najdawniejszą historię całościowo, wykorzystując w tym celu – co było bardzo dobrą decyzją w związku z faktem, że Pleszew był miastem prywatnym – nie tylko zachowane źródła miejskie, ale również akta ziemskie i grodzkie powiatu kaliskiego (w których odnaleźć można liczne informacje o kolejnych właścicielach miasta i osiedlającej się w nim szlachcie) oraz akta sądów kościelnych, konsystorz gnieźnieńskiego i kaliskiego (gdzie z kolei przechowały się wiadomości o kościele parafialnym, duchowieństwie, a także mieszczanach i ich obyczajowości). Dysponując taką bazą źródłową, Autor postanowił odtworzyć „struktury żywotne dla funkcjonowania ówczesnego organizmu miejskiego (przestrzeń – władza – ludzie)” (s. 16). Co więcej, co należy uznać za kolejną dobrą decyzję, zdecydował się wykorzystać przede wszystkim źródła dotyczące bezpośrednio Pleszewa „i tylko w razie konieczności sięgać do analogii innych ośrodków”, gdyż „sumienne opracowanie dziejów jednego ośrodka zwiększa możliwości prowadzenia badań porównawczych” (s. 16). Cezury czasowe pracy zostały oznaczone poprawnie – od końca stulecia XIV, kiedy w sposób widoczny przyrasta liczba informacji źródłowych, do przełomu lat dwudziestych i trzydziestych XVI w. Małżeństwo Anny Tęczyńskiej z Janem Kościeleckim rozpoczynało bowiem „niejaką nową epokę w dziejach tego ośrodka” (s. 16). W pracy pominięte zostały zagadnienia związane z lokacją Pleszewa, które w sposób wyczerpujący opracował T. Jurek. Sprostować jedynie wypada, że dane miasto nie może dysponować spuścizną archiwalną (s. 9), gdyż termin ten w archiwistyce zarezerwowany jest dla materiałów wytworzonych przez konkretną osobę, a nie przez instytucję, jaką niewątpliwie była gmina miejska.

W części pierwszej (Obraz miasta, s. 23-58) postanowił Autor „pokazać” czytelnikowi obiekt swoich studiów. Jako że Pleszew zaliczany jest w literaturze przedmiotu do miast średniej wielkości, odwołał się do wykazu piechoty wysłanej w 1458 r. na wyprawę pod Malbork, rejestrów poboru cyży z lat 1462-1465 oraz późniejszych poborów szosu i czopowego. Jakkolwiek Pleszew zaliczano do tej samej kategorii podatkowej, co Kalisz, to A. Kozak słusznie uznał go

„jako miasto średnie pełniące ważną rolę w regionie” (s. 28). Mimo że Pleszew nie leżał na żadnym z ważnych szlaków tranzytowych, to jednak w handlu regionalnym odgrywał sporą rolę (potwierdza to chociażby „wybór Pleszewa na miejsce splaty zobowiązania w naturaliach” [s. 29]). Przybywało tam również wiele osób z zewnątrz, by rozstrzygnąć swoje sprawy przed miejscowym sądem (z najbliższej okolicy – pół dnia drogi – głównie szlachta i kmiecie, z dalszej – dzień drogi i więcej – przede wszystkim mieszczanie). Gości ściągała także działająca tu szkoła. W dalszej kolejności A. Kozak opisał sieć drożną prowadzącą do miasta oraz jego układ urbanistyczny. Wskazał na istnienie bloku zabudowy śródmiejowej (jarki rzeźnicze, kramy szewskie), „rzadko spotykanego w miasteczkach zbliżonej wielkości, [co] mogłoby świadczyć z kolei o stosunkowo wysokiej randze handlowej miasta” (s. 44). Korzystając z dostępnych źródeł, oszacował, „że pod koniec XV w. w mieście stało niewiele ponad 100 domów (doliczyć trzeba jeszcze nieruchomości należące do duchownych), dalszych kilkadziesiąt zaś znajdowało się na przedmieściach” (s. 49). W swoich rozważaniach Autor nie pominął również przedmieść i najbliższego zaplecza gospodarczego. Osobną uwagę poświęcił też należącemu do właścicieli fortalicjum; jego budowę zainicjował chorąży kaliski Mikołaj z Cielczy, „który jako pierwszy spośród znanych właścicieli – rezydował tu na stałe” (s. 56). Po lekturze tej części rzeczywistości można miasto „zobaczyć”. Autor posiadał bowiem rzadką obecnie umiejętność układania z dziesiątek wzmianek wydobytych z zapisek sądowych płynnej i plastycznej narracji.

Część drugą (Ustrój i władze miejskie, s. 59-90) wypełniają informacje dotyczące organizacji oraz kompetencji organów samorządu komunalnego w Pleszewie. Imiona rajców znane są dopiero z początku XV w. Ciekawa sytuacja zaistniała w mieście w związku z jego podziałem na dwie gminy (do 1444 r.), kiedy funkcjonowały dwie pięciosobowe rady. Wyborów na urząd dokonywał aktualny pan miasta. Ważna jest konstatacja, że stosunkowo niewielka liczba spraw wciąganych do najstarszej księgi radzieckiej (kilka rocznie) wcale nie musi ilustrować trybu pracy rady – do akt trafiały bowiem tylko te zapiski, które zainteresowana strona opłaciła w kancelarii.

W podobny sposób A. Kozak opisał funkcjonowanie ławy sądowej. Co prawda najstarsza zachowana obecnie księga ławnicza rozpoczyna się wpisami z 1494 r., ale wiadomo, że akta tego typu prowadzono już w 1439, a imię pierwszego wójta odnotowano w 1393 r. Słusznie przypuszcza Autor, że wójtowie często zmieniający się w końcu XIV w. i w początku następnego stulecia byli wójtami sądowymi. Próbując oszacować zamożność miejscowej elity władzy, stanowiącej dość hermetyczną grupę, A. Kozak bardzo trafnie wybrał oprawy posągów i wian (w przypadku „zwykłych” mieszczan ich wartość oscylowała wokół 12 grzywien, o tyle w przypadku pleszewskiej elity była niemalże dwukrotnie wyższa, s. 74). Celnie wskazywał też, że członkowie władz miejskich (głównie kupcy i rzemieślnicy) swoją wiedzę, konieczną do pracy w organach sądowych, opierali na praktyce i doświadczeniu (własnym i starszych stażem na urzędzie), jakkolwiek wiadomo, że w kancelarii posiadano kopię Weichbildu magdeburskiego. W trudniejszych sprawach wysyłano zapytania (najpewniej do Kalisza?), o czym świadczy zachowany ortyl. Autor zidentyfikował nadto pracujących w kancelarii pisarzy. Nie pominął także burgrabów pleszewskich, który „wyręczali (zastępowali) – – dziedziców w zarządzaniu miastem i przynależnym do niego kluczem dóbr ziemskich” (s. 84-85).

Konieczne stało się przybliżenie właścicieli miasta (Właściciele, s. 91-132). Wyszedł tu A. Kozak od osoby pierwszego znanego z imienia właściciela, Wawrzyńca z Kępy i Jastrzębnik z rodu Doliwów, który najpewniej odziedziczył miasto po swoim ojcu Wincentym, wojewodzie poznańskim. Ok. 1410 r. Wawrzyńiec sprzedał Pleszew Sędziwojowi z Szubina, jednej z najważniejszych postaci nie tylko wielkopolskiej sceny politycznej przełomu XIV i XV w. Kilkanaście lat po jego śmierci połowa dóbr pleszewskich przeszła w ręce Olbrachta z Cielczy z rodu Zarębów, drugą zaś połowę między 1425 a 1428 r. nabył Maciej z Trzciela. „W ten sposób ukonstytuował się znany z najstarszego fragmentu pleszewskiej księgi radzieckiej podział miasta” (s. 95). Wspomniani wyżej Cieleccy odcisnęli zresztą najtrwalszy ślad w dziejach Pleszewa w późnym średniowieczu i u progu epoki nowożytnej. Spośród nich wymienić należy przede wszystkim Mikołaja I Pleszewskiego chorążego kaliskiego oraz jego prawniczkę Annę Tęczyńską, księżnę raciborską, aktywnie angażującą się w sprawy miasta; z jej śmiercią

(między 1550 a 1552 r.) wygasła linia dziedziców Olbrachta z Cielczy, władających miastem przez blisko półtorej stulecia.

Część czwartą (Mieszkańcy, s. 133-183) rozpoczął Autor od oszacowania liczby mieszkańców. Na przełomie XV i XVI w. sięgać miała 600 osób, „natomiast mało prawdopodobne jest, aby liczba mieszkańców w dłuższym okresie przekraczała 1000” (s. 137). Skrupulatnie zestawiono też imiennictwo pleszewian. W przejrzysty sposób Autor wyświetlił zagadnienie migracji, układając listę ponad 50 miejscowości, „z których wywodzili się ówczesni pleszewianie” (s. 144), i pokazując, że bezpośrednio zaplecze ludnościowe Pleszewa stanowiły miejscowości położone w promieniu ok. 15 km (s. 145), w tym szlacheckie zaścianki. W przedstawionym kontekście istotne jest wskazanie na pauperyzację drobnej szlachty jako czynnik „skłaniający do migracji do miast, które dawały nie tylko lepsze szanse zarobkowania [handel, rzemiosło], lecz także pozwalały niekiedy na zrobienie kariery” (s. 147). Jeśli idzie o strukturę zawodową, to najliczniejsze grupy w badanym okresie stanowili „szewcy, ślusarze oraz wytwórcy tkanin (płóciennicy i sukienicy), stosunkowo liczne są też informacje o rzeźnikach” (s. 150). Osobno A. Kozak poświęcił uwagę rodzinie mieszczańskiej. Odnośnie do pozycji kobiety w społeczności miejskiej warto zwrócić uwagę na fakt, że w najstarszych pleszewskich zapiskach sądowych kobiety pojawiały się jako strona „aż [w] 52,5% odnotowanych transakcji” (s. 164). Jest to istotne o tyle, że wedle prawa magdeburgskiego przedstawicielki płci pięknej nie mogły samodzielnie stawać przed sądami. Jak się okazuje, w praktyce literę prawa adaptowano jednak do miejscowych zwyczajów. W swoich obserwacjach A. Kozak nie pominął także sfery kultury materialnej (wyposażenie domu mieszczańskiego). Zajął się nadto karierami pleszewian poza miastem, jak na przykład Mikołaja Ciotczanego, na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych XV w. wikariusza generalnego *in spiritualibus* w diecezji poznańskiej.

Ostatnia część (Kościoł, s. 187-225) poświęcona została dziejom miejscowej fary, w tym środowisku duchowych przy niej rezydujących, plebanom, wikariuszom, mansonarzom (fundacja ich kolegium miała miejsce w 1447 r.), altarystom itd. Ich listę pomieszczono w Aneksie C (Duchowni czynni w Pleszewie oraz witrycy kościoła parafialnego, s. 242-245).

Bez wątplenia należy powtórzyć za A. Kozakiem, że „Pleszew przełomu średniowiecza i nowożytności stanowi wdzięczny obiekt analiz historycznych” (s. 227), oczywiście pod warunkiem, że takie analizy umie się prowadzić. Tego zaś A. Kozakowi odmówić nie można. Umiejętnie czerpiąc z niełatwych w lekturze, rękopiśmiennych akt sądowych, miejskich, grodzkich i ziemskich oraz kościelnych, zbudował bardzo szczegółowy i jednocześnie spójny wykład o przeszłości tego wielkopolskiego ośrodka, wpisujący się oczywiście w szeroko rozumiane studia miejskie, ale, co warto podkreślić, pokazujący czytelnikowi także to, co definiuje się obecnie w historiografii pojęciem mikrohistorii. Zachwytny nad klasycznymi osiągnięciami tego nurtu, książkami Emmanuela Le Roy Laduriego czy Carlo Ginzburga, trzeba więc stopniowo przenosić na inne prace (także tę będącą przedmiotem niniejszej recenzji), wyrastające z lektury dawnych źródeł sądowych. I chociaż pochodzący z Pleszewa Jan pleban w Tursku przesiadujący w karczmie ze swoją konkubiną, „której któregoś razu kazał nawet obnażać się przed parafianami” (s. 182), nie jest może najbardziej reprezentatywnym bohaterem tej książki, to jego historia, zespolona z kilkuset innymi w skali mikro złożyła się na fascynujący obraz pleszewskiej społeczności i jej życia.

Marcin Starzyński (Kraków)

<https://orcid.org/0000-0003-0946-2175>